

DZIAŁ INFORMACYJNY

WSPÓŁCZESNE OBRAZY NA SZKLE Z JABŁONKI NA ORAWIE

Wśród starych obrazów ludowych malowanych na szkłe, znajdują się w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, w Muzeum Regionalnym im. Wł. Orkana w Rabce i w zbiorach prywatnych Lippoczy w Tarnowie — obrazy nowe, różniące się od dawnych głównie kolorytem, techniką wykonania (większość malowana farbami o spoiwie łatwo rozpuszczalnym, a niektóre odmiennym ornamentem. Treść ich jest podobna do dawnych. Przeważnie w,obrażenia świętych: Matki Boskiej, Św. Barbary, Narodzenia Chrystusa itp. Nie brakło również tematów świeckich jak np. postać Janosika.

W ubiegłym roku Państwowy Instytut Badania Sztuki Ludowej rozpoczął poszukiwania, celem stwierdzenia kto, w jakim czasie i gdzie te obrazy malował. Dyrektor Muzeum Tatrzańskiego udzielił informacji, że pochodziły one z Jabłonki na Orawie, prawdopodobnie wykonane przez organistę Oskwarka.

Celem zbadania istotnego stanu rzeczy udałem się do Jabłonki. Sądząc, że o malowaniu świętych musiał coś wiedzieć ks. proboszcz — zwróciłam się do niego po wyjaśnienia. Ksiądz przypuszczał, że interesuję się wykonawcami witraży, znajdujących się w kościele i wyraził zdziwienie, że zajmuję się „podrabiaczami” obrazów wykonanych na szkłe, tym bardziej, że do podrabiaczy czuł urazę, gdyż przypuszczał, że sprzedali mu obraz własny za stary. Po długich naleganiach podał mi nazwiska dwóch górali: Zahory, zwanego „Wyroda” i Szczerbaka, znanego pod pseudonimem „Stanka”. O organiście, któryby zajmował się malowaniem, nie sły-szał. Oskwarek zaś posiada sklep w Jabłonce i tylko skupował stare obrazy z okolicy.



1



2

W związku z informacjami, podanymi przez księdza proboszcza, udałam się do Zahorów: Augustyna zwanego „Wyrodą“ (ur. w 1911 r.) i Karola (ur. w 1915 r.) zamieszkających w Jabłonce. Dowiedziałam się od nich, że w latach od 1935 r. do 1939 r. malowano obrazy na szkło, gdy zabrakło starych, które kupowali przyjezdni z Krakowa i okolic i płacili za nie, jak na owe czasy, dość wysokie ceny (około 20 zł za sztukę). Nie mogąc więc dalej wyszukiwać starych obrazów u górali, nie znających ich wartości, dotychczasowi pośrednicy poczęli je kopiować. W tym czasie zaczęli malować obrazy i Zaharowie, a właściwie kopiowali bardzo dokładnie. Cały ich wysiłek szedł w tym kierunku, aby kopiowany obraz sprawiał wrażenie starego, co zmuszało do dużej dokładności przy wykonywaniu. Opanowanie techniki nie było łatwe. W początkowym stadium pracy psuli dużo materiału. We wsi było więcej wykonawców, lecz trudności zniechęciły większość. Jednak Stanek i Zahorowie wprawiali się w rzemiosło i osiągalni coraz lepsze wyniki. Malowanie zaczęli od bardzo dokładnego przerysowania na kalce konturów postaci i ornamentu. Szło przed malowaniem pociągali płynem, którego ani nazwy, ani składu podać nie chcieli. Po wyschnięciu płynu podkładali pod szkło kalkę z konturami postaci i pędzlem nakładali kontury: ciał — czerwone, szat — czarne. Gdy kontury wyschły, wypełniali poszczególne pola odpowiednimi kolorami. Malowali tylko pędzlami, mając ich kilka różnych grubości. Czas malowania z suszeniem jednego obrazu trwał około dwóch dni. Obrazy sprzedawali w Nowym Targu, Rabce i Chabówce.

Obejrzałam jeden z obrazów malowanych przez Karola w 1937 r.: „Św. Barbara“, znajdujący się w ich posiadaniu. Malowany był farbami, które rozpuszczały się po zwilżeniu. Tło posiadał szaro-brązowo-czarne i sprawiał wrażenie bardzo słabej kopii, nie mającej nic wspólnego z twórczością. Karol malowałby i obecnie, gdyby wiedział, że znajdzie nabywców. Nie otrzymałam informacji gdzie się znajduje reszta obrazów przez nich malowanych. W Muzeum w Rabce dzieł swoich nie widzieli; zauważyli natomiast, że wśród sta-

rych obrazów, tam znajdujących się, są nowe tak dokładnie skopiowane, że nie mogli ich odróżnić od dawnych.

W dalszych poszukiwaniach udałam się do siostry Szczerbaka Karola: Cecylii Kozak. Opowiedziała mi, że Karol od najmłodszych lat lubił „dłubać w drzewie“. Robił łyżniki trochę rzeźbił, uczył się na organistę, a po tym został stolarzem. Malował obrazy na szkło w czasie między 1935 a 1939 rokiem, w którym został powołany do wojska. W okresie tym malował dużo. Farby kupował w sklepie w Nowym Targu, gdzie nabywali je i inni malujący obrazy, zarówno z Jabłonki jak i ze Spisza. Jeździł z obrazami do Rabki, Nowego Targu i Zakopanego. „Miał lekką rękę“ — tak określiła go siostra. Po powrocie z wojny udał się za zarobkiem do Słowacji tam się osiedlił i ożenił. Mieszka obecnie w Sokółce w Słowacji i jest majstrem stolarskim, znanym w całej okolicy. Obrazów dalej nie maluje.

O nim myślał prawdopodobnie Dyr. Zbrowski z Muz. Tatrzańskiego mówiąc, że obrazy w Jabłonce malował organista. Być może, że obrazy Janosika znajdujące się w Muz. Tatrzańskim były wykonane przez „Stanka“ ale stwierdzić to mógłby tylko on.

Wiadomości przeze mnie zebrane nie rozwiązały zagadnienia autorstwa nowych odmiennych obrazów podhalańskich. Zahorowie obrazów nie malowali, lecz kopiowali. Obrazów treści świeckiej w ogóle nie wykonywali. Do „świętych“ znajdujących się w Muzeum w Rabce nie przyznają się. Zresztą gdyby się podawali za ich autorów, przeczyłaby temu cała kolekcja obrazów o zupełnie odmiennym charakterze i ornamencie innym niż ornamenty obrazów „spiskich“ czy „orawskich“, co dowodzi, że nie są to tylko kopie (ryc. 1).

Wobec tego kwestia malowania nowych obrazów pozostaje nie wyjaśniona i nadal otwarta. Wiemy natomiast, że w związku z popytem na dawne obrazy, kopiowali je górale i jako dawne sprzedawali (ryc. 2).

B. B.

Sprostowanie omyłek i błędów w Nr 1 — 2 R. I 1947.

- 1) Na życzenie mgr. Zofia Cieśla-Rejnfussowej prostujemy, że mapa badania zdobnictwa ludowego, zamieszczona na str. 63 została wykonana wedle własnej koncepcji graficznej pana Maksymiliana Kałużnego jedynie na podstawie mapy opracowanej przez autorkę odnośnego artykułu.
- 2) Sprostowania błędów drukarskich w artykule Janusza Świeżego p. t. Świątkarze Biłgorajscy: str. 50, szpalta I, wiersz 18 od dołu zamiast: 1916 — powinno być 1906; str. 57, szpalta II, wiersz 13 od dołu zamiast: Ciomsk — powinno być Ciosm; str. 58, szpalta II, wiersz 16 od góry zamiast: uraczył — powinno być „uraczyli“; str. 59, szpalta II, wiersze 2 — 5 od góry przedstawione powinny brzmieć: świątki, których autorzy tworzyli bez wpływów obcych, pracowali bez obcej pomocy i bez żadnych wzorów w nabożnej ciszy oddzia.

